

Plusy i

W naszym subiektywnym przeglądzie wydarzeń tym razem mamy mniej więcej równowagę pomiędzy pozytywnymi i negatywnymi wydarzeniami, choć większość geodetów mijającego roku do udanych raczej nie zaliczy.

Dobra zmiana

? Długo trzeba było na nią czekać, ale jak już nadeszła, to z przytupem! Mowa o „dobrej zmianie”, która wymiotła całe kierownictwo GUGiK-u. Nie tylko głównego geodetę kraju i jego zastępcę (których odwołanie nikogo nie zaskoczyło), ale także wszystkich dyrektorów tzw. merytorycznych departamentów. Jak zwracają się pracownicy urzędu, akcję przeprowadzono w stylu, którego nie powstydziliby się sam Frank Underwood.

— Skoro geodeci przez lata nic sensownego na tym stanowisku nie zdziałali, to może prawnik sobie z tą stajnią Augiasza poradzi – tak pocieszali się internauci, komentując powierzenie Aleksandrze Jabłonowskiej obowiązków głównego geodety kraju. Optymizmu nie studziło nawet to, że wiemy o niej tylko tyle, iż kiedyś w resorcie transportu zajmowała się autostradami oraz że zna hebrajski na poziomie podstawowym. Nadzieje na nowe, lepsze otwarcie prysły, gdy poznaliśmy nazwiska tajemniczych dyrektorów departamentów. Google twierdzi, że z geodezją nie mają oni nic wspólnego, ale ile w tym prawdy, trudno powiedzieć, bo Aleksandra Jabłonowska w trosce o standardy w administracji państwowej nic o swoich współpracownikach zdradzać nie zamierza. W tym kontekście branżę wielce ura-

dowała wieść o nominacji na p.o. zastępcy GGK geodetki powiatowej z Kraśnika. Jeden geodeta na całe kierownictwo GUGiK? Jak niewiele trzeba, by nas uszczęśliwić!

— Głównym zadaniem nowej ekipy miało być ponoć prześwietlenie unijnych projektów GUGiK-u wartych blisko pół miliarda złotych. O wiele tygodni opóźniło to ogłaszanie przetargów i podpisywanie umów, co doprowadziło niektóre firmy geodezyjne na skraj bankructwa. Efekty kontroli przypominają słynnego dorsza posłanki Pitery. Za przykład niech posłuży decyzja GUGiK-u o podzieleniu zamówienia na modernizację powiatowych baz na jeszcze więcej części (jej pisemne uzasadnienie to prawniczy bełkot w najczystszej postaci) czy ogłoszenie przetargu, w którym na wykonanie prac przewidziano... jeden dzień.

Kosmicznie dobrzy

+ Zostawmy sprawy przyziemne i spójrzmy w kosmos. Okazuje się, że cztery lata po wstąpieniu naszego kraju do Europejskiej Agencji Kosmicznej wielu Polaków świetnie radzi sobie z technologiami kosmicznymi, również w zastosowaniach bliskich geodezji i kartografii. Świadczy o tym choćby duże zainteresowanie polską edycją Galileo Masters, uruchomienie centrum przetwarzania

zobrazowań satelitarnych w podwarszawskim Piasecznie czy kolejka chętnych po dofinansowanie ESA na rozwój technologii kosmicznych.

Z lotu ptaka

+ Świetnie idzie nam również na niższym pułapie, co udowodniła firma OPEGIEKA Elbląg, inwestując jako pierwsza na świecie w innowacyjny system skanowania Riegla. Rozwiązanie kupiono przede wszystkim z myślą o pomiarach lasów. To sygnał, że dużych pieniędzy nie ma już co szukać w projektach strictly geodezyjnych.

+ Na dywersyfikację stawia także firma MGGP Aero z Tarnowa, która wprowadziła nowe usługi: Retromapy.pl do przeglądania historycznych zdjęć lotniczych oraz Polska3D.pl do publikacji trójwymiarowych modeli miast.

Sztukmistrz z Lublina

— „A może trzeba będzie powołać Centralne Biuro Licencji Danych Przestrzennych?” – gdy w 2014 r. Waldemar Izdebski żartował sobie w ten sposób z wprowadzenia licencji, chyba nie spodziewał się, że ktoś weźmie sobie jego słowa do serca tak mocno jak lubelski WINGiK Stanisław Kochański. Nałożył on na geodetkę z Puław Joannę Grochal karę za wykonanie pomiaru na punkcie osnowy, nim uzys-

kała odpowiednią licencję (zdobyła ją kilka dni później, karę wymierzono zaś po wielu miesiącach). Zarówno główny geodeta kraju, jak i Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdzili, że lubelski WINGiK postąpił zgodnie z prawem. Po co więc robić z tego aferę? Ano wypada zauważyć, że w sprawie o 5,60 zł (które urząd i tak zainkasował) uruchomiono biurokratyczną maszynę chyba tylko po to, by pogniebić geodetkę. Szkodliwość czynu była bowiem żadna.

— Spodobało się Stanisławowi Kochańskiemu brylowanie na Geoforum.pl, bo krótko po sprawie Joanny Grochal znów postarał się, by zrobiło się o nim głośno. Tym razem za sprawą Jakuba Piechoty, który zgodnie ze sztuką geodezyjną wykonał mapę do celów projektowych. Sęk w tym, że prawo zobowiązało go również do ustalenia jednej z granic, czego nie zgłosił w ośrodku. W ocenie lubelskiego WINGiK-a był to wystarczający powód, by wysłać donos na policję. Szczęśliwie dla wykonawcy ta sprawę od razu umorzyła, bo... była już przedawniona.


Prawne ścibolenie

— Te i inne sytuacje dowodzą konieczności pilnej i dogłębnej zmiany prawa geodezyjnego. W czerwcu wiceminister infrastruktury i budownictwa Tomasz Żuchowski stwierdził,

minusy


że też widzi taką konieczność, ale nie robi nic bez zgodnego stanowiska branży. Przynajmniej w kwestii likwidacji licencji i przywrócenia ryczałtów takie stanowisko jest, co jednak nie przełożyło się na żadne – choćby mgliste – deklaracje zmian. Zamiast tego otrzymaliśmy tylko projekt *Kodeksu urbanistyczno-budowlanego*, który w obecnym kształcie nie znosi barier dla prac geodezyjnych.


Lokalny nie znaczy gorszy

 Rosną w siłę lokalne stowarzyszenia geodezyjne – pod koniec 2016 roku było ich 21 i niemal każde ma już na koncie konkretne działania w regionie. Niektórzy powiedzą, że jak na 380 powiatów ich liczba jest skromna, ale coś drgnęło i już teraz te nieliczne LSG skutecznie zmieniają relacje urzędników z przedsiębiorcami.


Niekończące się historie


Pewne tematy ciągną się w branży geodezyjnej niczym wenezuelska telenowela i – niestety – w 2016 roku również nie doczekały się finału.

 Stołeczne Biuro Geodezji i Katastru zerwało kontrakt na budowę geodezyjnego systemu informatycznego, choć postępowanie przetargowe trwa już od 2008 roku! Wkrótce ma ruszyć kolejne, tylko czy uda się je rozstrzygnąć jeszcze w tej dekadzie.


 Końca nie widać także procesom wytaczanym starostom przez geodetów o nienależne pobrane opłaty, choć problem rozwiązała nowelizacja *Pgik* z 2014 roku. Ostatnio jeden z lokalnych dzienników do-


nosił o zbliżającej się fali pozwów w Łodzi mogących skutkować odszkodowaniami idącymi nawet w miliony złotych.


 Wciąż emocjonujemy się uwierzytelnianiem. W 2016 r. po raz drugi wypowiedział się na ten temat Naczelny Sąd Administracyjny, który skrytykował poprzednie rozstrzygnięcie NSA w niemal identycznej sprawie i orzekł, że przystawianie czerwonej pieczęci powinno być darmowe oraz odbywać się z urzędu (dotyczy przepisów obowiązujących do 2015 roku). Swoje trzy grosze wtrącił także Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, który stwierdził wbrew GUGiK-owi, że dokumentów dla budownictwa uwierzytelniać nie trzeba (dotyczy aktualnych przepisów). Naturalnie większość powiatów ma to stanowisko w głębokim poważaniu.

 Choć w GUGiK-u zasiadła nowa ekipa, wciąż z uporem broni zamówionej przez poprzedników za grube miliony darmowej aplikacji EMUiA i wciąż podgryza komercyjną konkurencję. A Waldemar Izdebski – prezes Geo-Systemu, nie składa broni i śle kolejne listy otwarte. Na konflikcie tracą zwykli obywatele, którzy mają problem z dostępem do aktualnych danych adresowych w przyzwoitej jakości.


Tendencje


 Ku wielkiemu zadowoleniu branży kolejny rok z rządu spada liczba chętnych do studiowania geodezji i kartografii, choć podkreślmy, że wciąż jest zdecydowanie za wysoka.

 Optyzmem napawają również dane z urzędów pracy, z których wynika, że bezrobocie wśród geodetów i kartografów systematycznie maleje.


 Powyższe tendencje, niestety, nie przekładają się na wyczekiwany z niecierpliwością wzrost cen usług geodezyjnych. Nasze niedawne badanie wykazało, że te wciąż nie mogą odbić się od dna i biją kolejne rekordy absurdu.


Cyfrowe rewolucje

 Infrastruktura informacji przestrzennej i krajowy geoportal przechodzą w ręce Ministerstwa Cyfryzacji. Z jednej strony to cieszy, bo minister Anna Streżyńska jako szef UKE znana była ze skutecznego tępienia patologii. Z drugiej strony geodezja będzie teraz jeszcze bardziej podzielona między poszczególne resorty, nie dziwi więc, że organizacje branżowe solidarnie (aczkolwiek bezskutecznie) zaprotestowały przeciwko tej zmianie.

 8 lat po uruchomieniu ASG-EUPOS wreszcie wszystkie stacje tej sieci oferują korekty wielosystemowe, a nie tylko GPS. Finisz modernizacji cieszę, ale malkontentom nasuwa się pytanie, dlaczego od razu nie można było kupić lepszych odbiorników.

 Ruszył Portal PZGiK, dzięki któremu każdy obywatel może szybko i bez wychodzenia z domu zamówić wybrane materiały z CODGiK-u. W dzisiejszych czasach funkcjonowanie takich serwisów powinno być oczywistością. Niestety większość urzędów – zarówno centralnych, jak i samorządowych – wciąż tkwi w erze analogowej.

 Państwowy Instytut Geologiczny najprawdopodobniej jako pierwszy na świecie udostępnił za darmo swoje szczegółowe mapy geologiczne. Jeszcze parę lat temu polskie urzędy wzbraniały się, jak mogły, przed uwalnianiem rejestrów, a dziś stajemy się jednym z liderów otwartości danych. Cieszymy się i czekamy na więcej.

 Uwalnianie danych to jedno, a ich skuteczne wykorzystanie, to drugie. I tu jednak nie jest najgorzej, co udowodniła firma Geo-System, udostępniając na swojej stronie i na witrynie Ministerstwa Cyfryzacji aktualne dane adresowe gmin będących jej klientami. Korzysta na tym Geo-System, który się promuje, korzystają urzędy, które nie muszą obsługiwać pentetów, no i nie zapominajmy o użytkownikach, którzy mają teraz dane na wyciągnięcie ręki.

Jerzy Królikowski

Wyróżnienia publiczności

Nasze propozycje plusów i minusów poddaliśmy pod głosowanie na Geoforum.pl. Czytelnicy portalu uznali, że najważniejszym pozytywnym wydarzeniem 2016 roku była fala dymisji w GUGiK (18% wskazań). Z kolei najwięcej głosów negatywnych zebrał spadek cen usług (23%). Internauci mogli także zaproponować własne wydarzenia. Najwięcej sugestii przyznania plusa otrzymało uruchomienie Galileo. W przypadku minusów brak było zgodnych propozycji.